Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | Wydanie C D | Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:

Dyplomacja dolarowa działa!

Nr. 129 — (800) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 12 maja 1947 r. | Rok V.

Prasa nad ranem

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Koniec strajku w zakładach Renault

PARYŻ 11. 5. (PAP). Jak wiadomo robotnicy zakładów Renault postanowili wrócić do pracy. Uchwała ta zapadła większością głosów na wniosek CGT., która zgodziła się na tymczasową podwyżkę, odpowiadającą 30% premii, żądanej przez robotników. CGT zapowiedziało kontynuowanie akcji o uzyskanie pełnej premii, zgodnie z postulatami robotników. W związku z tym odbędzie się w poniedziałek konferencja delegacji CGT u premiera Ramadiera.

Mołotow do Marshalla

LONDYN 11. 5. (obsł. wł.). — Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, w liście, skierowanym do amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, przyjął propozycję amerykańską, co do podjęcia prac komisji sowiecko - amerykańskiej na Korei. Celem prac komisji jest stworzenie rządu na Korei południowo - wschodniej, która znajduje się obecnie pod zarządem amerykańskim, oraz na Korei północnej pod zarządem sowieckim. Poprzednia komisja odroczyła narady na czas nieograniczony.

Tajna emigracja z Włoch

RZYM 11. 5. (PAP). Wychodzący w Rzymie dziennik „Messaggero" podał do wiadomości, że policja włoska, przy udziale ambasady brytyjskiej, wykryła centralny komitet do spraw tajnej emigracji z Włoch. Komitet ten podobno załatwiał sprawę emigracji Żydów, przestępców wojennych i b. wybitnych faszystów. Jak stwierdza „Messaggero" — ambasada brytyjska udzieliła wskazówek policji i przywódcy zostali zidentyfikowani. Aresztowano szereg osób podejrzanych.

W sprawie Austrii obrady komisji 4 odroczone

LONDYN 11. 5. (PAP). Agencja Reutera wyraża przypuszczenie, że specjalna komisja 4 mocarstw, której zadaniem ma być rozpatrzenie różnicy poglądów na traktat pokojowy dla Austrii, nie rozpocznie swych obrad w poniedziałek dnia 12 bm., jak to było projektowane. Dotychczas nie wiadomo, kto w komisji reprezentować będzie Wielką Brytanię i Związek Radziecki.

Minister Pierre Cot mówi

Doświadczenie Polski przykładem dla całej Europy

Wywiad specjalny dla »Trybuny Robotniczej«

Min. **Cot**, wybitny francuski polityk, to człowiek niezwykle skromny, uprzejmy i przystępny. Mówi szybko z temperamentem, właściwym Francuzom. Kiedy proszę go o wywiad dla „Trybuny Robotniczej", zgadza się bez chwili namysłu. Siadamy natychmiast i rozpoczynamy swobodną rozmowę, w której mnie z trudem udaje się zapisać to co mówi p. **Cot**.

Jakie odniósł Pan wrażenie podróżując po kraju i jak Panu podoba się Kraków? — zadaję pierwsze pytanie.

Kraków jest znacznie mniej zniszczony niż inne części kraju, lecz tam, gdzie zniszczenia są największe, najintensywniejsza jest praca około odbudowy miast i uruchomienia fabryk. Podziwiam tempo pracy w Warszawie i Wrocławiu. Wysiłki robotników i chłopów u was w kraju są olbrzymie. Pola są wszędzie uprawione, także i na Ziemiach Odzyskanych, co z radością mogłem sam zauważyć, podróżując po tamtych terenach.

Podróż pozwoliła mi stwierdzić, że Polska odrodziła się przez rewolucję. Naród pracuje dla siebie i to widać wszędzie.

Co Pan sądzi o PPR i jego pracy?

— przeskakujemy na inny temat. PPR jest bardzo mądrą, aktywną i stanowczą partią. Jestem szczególnie pełen uznania dla stosunku PPR i zagadnienia reformy rolnej i Kościoła katolickiego. Wasza partia rozbudowała teorię i wykazała wiele realizmu w rozwiązywaniu trudnych spraw. Uwzględnienie chłopskiego przywiązania do własności ziemi i zaspokojenie chłopskiego głodu ziemi przez przeprowadzenie reformy rolnej było bardzo mądre. Wasza partia nie postępuje ani za szybko, ani zbyt wolno. Macie trafną ocenę sytuacji i ludzi, stojących na wysokim poziomie. Wasza słuszna polityka jest jeszcze jednym dowodem **trafności marksistowskiej teorii**. Polityka PPR jest ważna nie tylko dla Polski lecz dla całej Europy. Doświadczenia demokracji ludowej w Polsce mają wielkie znaczenie dla komunistów i ich sympatyków we Francji. **Wytrącają one z rąk wrogów komunizmu argument, iż komuniści chcą osiągnąć przebudowę ustroju tylko drogą krwawych rewolucji.** Polska wykazuje, że realizacja głębokich reform społecznych jest możliwa bez gwałtownych wstrząsów. Także chłopi francuscy mogą stwierdzić na polskim przykładzie, że reformy społeczne nie zagrażają ich interesom. Przeciwnie, pierwsza z nich daje im na własność ziemię. Argumenty, czerpane z polskiego przykładu, są mocnym atutem propagandowym dla nas.

Przechodzimy do zagadnień kulturalnych Francji. Pytam o układ sił w tej dziedzinie.

Siła lewicy na froncie kulturalnym jest większa, niż przed wojną — mówi **Pierre Cot**. W dziedzinie nauki jest lepiej, niż w literaturze. Na katedrach uniwersyteckich pojawia się coraz więcej uczonych, którzy są marksistami. Więcej jest ich na wydziałach przyrodniczych i w dziedzinie nauk ścisłych, mało jeszcze na wydziałach prawa i ekonomii. Ogólnie można stwierdzić, że nawet wśród przeciwników rośnie respekt dla nauki marksizmu. W literaturze nadal najwybitniejszą pozycją na lewicy jest **Aragon**. Jak przedstawia się powojenna twórczość literacka i dramatyczna? Raczej ubogo. Nie ma wielkich wydarzeń literackich, ani nowych wybitnych sztuk teatralnych. Wojna nie znalazła jeszcze oddźwięku w literaturze, lecz nie jest to zjawisko właściwe tylko francuskiej lewicy literackiej. Tak jest w ogóle we Francji, a także w wielu innych krajach powojennego świata. Modny jest u nas egzystencjonalizm **Sartre'a**. lecz jest to kierunek szkodliwy; odciąga młodzież mieszczańską od zagadnień społecznych i prowadzi do pasywizmu, choć co prawda nie bardzo na tę młodzież i tak liczyliśmy. Pytano mnie już kilkakrotnie w Polsce, jak odczuliśmy we Francji przejście **Malraux** pod sztandary **de Gaulle'a**. Otóż — nie wywołało to u nas żadnych większych skutków. Malraux, doskonały pisarz, był zawsze w gruncie rzeczy awanturnikiem. Nie był nigdy marksistą. W rewolucji pociągała go walka a nie naukowa teoria i przebudowa społeczna. Dziś podoba mu się de Gaulle, gdyż to najbardziej pachnie awanturą. Stąd krok tylko do faszyzmu.

Min. Cot spieszy się, ma jeszcze zwiedzić zabytki Krakowa na zakończenie pytam: Czy chciałby Pan coś jeszcze powiedzieć czytelnikom „Trybuny Robotniczej?

Pierre Cot nic nie odpowiada lecz wyrywa kartę z notesu i pisze:

„PRZESYŁAM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA DLA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" I DLA ROBOTNIKÓW KRAKOWA I ŚLĄSKA, KTÓRZY BUDUJĄ NOWY ŚWIAT".

Wywiad przeprowadził

Roman Szydłowski

TRZEBA TYLKO CHCIEĆ...

Wywiad, którego udzielił Generalissimus Stalin republikańskiemu kandydatowi na prezydenta USA, Haroldowi Stassenowi, rzucił nowe światło na sprawę współpracy międzynarodowej i perspektywy utrzymania pokoju na świecie. Generalissimus Stalin stwierdził zupełnie wyraźnie, że współpraca międzynarodowa zależna jest nie od podobieństwa czy różnicy w systemach społeczno - gospodarczych różnych państw, a jedynie od chęci i dobrej woli współpracy. Państwa o różnych systemach gospodarczych mogą ze sobą doskonale współpracować, jeśli tylko dążą do współpracy, jeśli chcą zachowania pokoju, zaś państwa o jednakowych systemach gospodarczych mogą ze sobą prowadzić wojnę, jeśli którekolwiek z nich nie ma dobrej woli pokojowej współpracy z innymi. Stalin powołał się przy tym na fakty tak jaskrawe, jak ostatnia wojna, w której starły się ze sobą m. in. siły wojenne Stanów Zjednoczonych i Niemiec, a więc państw o jednakowej strukturze socjalno - ekonomicznej, oraz na ścisłą współpracę w toku tejże wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, a więc krajami o diametralnie różnej strukturze społeczno - gospodarczej. Jeśli taka współpraca była możliwa w czasie wojny, to dlaczegoż nie miałaby być ona możliwa w czasie pokoju?

Na koniec Stalin wyjaśnił, że ludzie radzieccy zawsze stali na stanowisku możliwości i potrzeby współpracy różnych systemów gospodarczych i stwierdził, że do tej współpracy dąży stale rząd radziecki i partia komunistyczna, i że przynosi ona jedynie obustronne korzyści.

W ten sposób Generalissimus Stalin obalił istniejący wśród niektórych sfer i gorliwie podtrzymywany przez międzynarodową reakcję mit o rzekomo sprzecznym z możliwością współistnienia i współpracy różnych systemów gospodarczych stanowisku rządu radzieckiego. Jednocześnie Stalin zdemaskował tych wszystkich awanturników i podżegaczy wojennych, którzy usiłując ukryć przed masami swe własne „zasługi" w dziele mącenia i podrywania pokoju, wysuwali zawsze na pierwszy plan argument o niemożliwości współpracy różnych systemów gospodarczych.

Wyjaśnienia Generalissimusa Stalina mają pierwszorzędne znaczenie dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Wynika bowiem z nich, że przy zasadniczo pozytywnym ustosunkowaniu socjalistycznego ZSRR do współpracy z państwami kapitalistycznymi tylko od dobrej woli tych ostatnich zależy możliwość współpracy i utrzymanie pokoju. Trzeba tylko, aby państwa kapitalistyczne odniosły się do sprawy współpracy tak samo lojalnie, jak rząd radziecki, i nie rozumiały jej, jako jednostronnego narzucania swych decyzji partnerom tej współpracy.

Oświadczenia Stalina dają wszystkim przyjaciołom sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej, wszystkim, miłującym wolność narodom świata potężny oręż w walce o pokój, o zbliżenie między narodami. Wyjaśnienia te pozwolą zdemaskować fałszywych „przyjaciół pokoju" na Zachodzie którzy knując i intrygując przeciwko sprawie pokoju, przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, usiłują tłumaczyć wszystkie trudności, które sami wywołują, niechętnym rzekomo stosunkiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej do współpracy z państwami kapitalistycznymi. Słowa Generalissimusa Stalina były najlepszą przysługą, jaką można było oddać światu w dniu drugiej rocznicy Święta Zwycięstwa. Utrwalając dzieło pokoju, dodając otuchy i uzbrajając wszystkich zwolenników współpracy międzynarodowej, podkreśliły one raz jeszcze przodującą rolę naszego wschodniego sojusznika w walce o pokój i wolność ludów świata.

Nenni potępia politykę Bluma i Ramadiera

RZYM, 11. 5. (obsł. wł.) Socjaliści włoscy ostro krytykują polityczne manewry przywódców partii socjalistycznej Francji. Przywódca partii socjalistycznej Włoch Nenni stwierdził na posiedzeniu komitetu centralnego partii, że Blum i Ramadier postawili francuską partię socjalistyczną w sytuacji budzącej uzasadnione obawy. Gazeta „Avanti" pisze, że skutkiem polityki narzuconej partii socjalistycznej przez jej działaczy prawicowych, partia socjalistyczna została postawiona w obliczu oderwania od niej mas ludowych.

Świat pracy w USA walczy przeciw ustawom antyrobotniczym

WASZYNGTON, 11. 5. 110 dzienników zamieszcza całostronicowe ogłoszenia przeciwko proponowanej antyrobotniczej ustawie Tafta i Hartleya. Ta kampania ogłoszeniowa finansowana jest przez amerykańską federację pracy zgodnie z jej ostatnim **postanowieniem walczenia wszelkimi dostępnymi środkami z ustawodawstwm krzywdzącym świat pracy.** (Amerykański świat pracy nie rozporządzając odpowiednią prasą zmuszony jest publikować artykuły, w których wyjaśnia swój punkt widzenia na pewne aktualne sprawy w postaci ogłoszeń za które drogo musi płacić. **W przeciwnym razie potentaci prasowi odmawiają publikacji tych artykułów. Tak więc wygląda w demokratycznej Ameryce wolność prasy.** — (Przypisek redakcji).

Celem tej propagandy jest **poruszenie opinii publicznej przeciwko proponowanej ustawie.**

Podczas gdy amerykańska Federacja Pracy przygotowuje kampanię ogłoszeniową, związki pracowników przedsiębiorstw rozrywkowych starają się wciągnąć do tej akcji propagandowej gwiazdy sceny i ekranu. Plan akcji przeciwko proponowanej ustawie zostanie nakreślony w lokalu aktorskiego stowarzyszenia równości w New Yorku. W naradach wezmą udział: amerykańska federacja muzykantów, amerykańskie stowarzyszenie artystów muzyków, Amerykańska federacja aktorów radiowych i stowarzyszenie aktorów i artystów. Pierwsze całostronicowe ogłoszenie brzmiało: **„Wolny Amerykanin nie może istnieć bez wolności prasy".** Zgodnie z zapowiedzią amerykańskiej federacji pracy **następne ogłoszenia będą wskazywały punkt po punkcie wszelkie niebezpieczeństwa antyrobotniczego programu Tafta i Hartleya.**

320.000 bezrobotnych w Nowym Jorku

NOWY JORK, 11. 5. (obsł. wł.) Według sprawozdań, opublikowanych przez miarodajne czynniki w Nowym Jorku, bezrobocie w stanie Nowy Jork wzrosło w przeciągu pierwszego kwartału br. o przeszło 25 proc. W Nowym Jorku jest obecnie 320 tys. bezrobotnych, a w tej liczbie 88 tysięcy weteranów wojny.

BOMBY w Tel-Avivie

JEROZOLIMA, 11. 5. (obsł. wł.)

Agencja Reutera donosi z Tel Avivu, że cztery składy zostały tam zniszczone na skutek zamachu bombowego. Władze brytyjskie wszczęły energiczne dochodzenia.

Komuniści włoscy nie chcą kryzysu rządowego

RZYM, 11. 5. (PAP) Reakcyjna prasa włoska rozpisuje się ostatnio o zbliżającym się kryzysie rządowym. Zapytany przez dziennikarzy b. minister finansów, komunista **Scoccimarro** powiedział: **„komuniści są przeciwni kryzysowi rządowemu, ponieważ sytuacja, w jakiej znajduje się kraj, uległaby dalszemu pogorszeniu". Podobne oświadczenie złożył sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej Bawsso, który podkreślił, iż „trudności można przezwyciężyć przez wprowadzenie w życie uzgodnionego już programu rządowego. Kryzys niczego by nie zmienił".**

Po mowie Achesona USA odbudowują Niemcy i Japonię

NOWY JORK 11. 5. (PAP). — Cała prasa nowojorska podaje wyjątki z przemówienia wygłoszonego przez **Deana Achesona** w Cleveland na posiedzeniu Organizacji Przemysłu Rolniczego, reprezentującego interesy bawełniane w USA. Zdaniem „New York Times", przemówienie Achesona jest interpretacją przemówienia Marshalla, wygłoszonego po przyjeździe z Moskwy. Zwraca powszechną uwagę i nie ulega wątpliwości oświadczenie Achesona, że **Stany Zjednoczone „przystępują jednostronnie do odbudowy Niemiec i Japonii — dwóch wielkich warsztatów Europy i Azji".** Prasa podkreśla, że charakterystyczną cechą oświadczenia jest, że po raz pierwszy oficjalny przedstawiciel USA **włączył Japonię do jednostronnego planu USA odbudowy b. państw nieprzyjacielskich.** Zdaniem korespondenta **„New York Times"**, Restona, rząd Stanów Zjednoczonych nie jest zadowolony z reakcji kraju i zagranicy na tzw. doktrynę Trumana.

Ratyfikacja traktatów z satelitami Niemiec

LONDYN, 11. 5. (obsł. wł.) Komisja spraw zagranicznych w Izbie Reprezentantów w Waszyngtonie postanowiła ratyfikować traktaty pokojowe z Włochami, Bułgarią, Węgrami i Rumunią.

Zmian w rządzie Partii Pracy domaga się komunistyczna partia Anglii

LONDYN, 11. 5. Podczas manifestacji komunistycznej zorganizowanej celem zaprotestowania przeciwko polityce rządu. sekretarz partii komunistycznej w Londynie, **Edward Bramley**, oświadczył, że protest jest wyrazem wzrastającego niezadowolenia klasy robotniczej z **„polityki churchillowskiej"**, prowadzonej obecnie przez rząd angielski.

Następnie manifestanci przedefilowali przez Downing Street, gdzie złożyli na ręce premiera Attlee rezolucję domagającą się: **1) zmiany brytyjskiej polityki zagranicznej, oraz rekonstrukcji gabinetu, przy czym popiecznicy konserwatystów winni być z rządu usunięci, 2) redukcji wydatków na armię i zwolnienia z wojska 500.000 żołnierzy, 3) wprowadzenia podatku od kapitału większego niż 10.000 funtów szterlingów.**

Kobiety przyłączyły się do manifestantów i protestowały przeciwko zbyt wygórowanym cenom artykułów żywnościowych.

MARSZ WYDARZEŃ

Z Kairu, centrali wszystkich intryg na Bliskim i Środkowym Wschodzie donoszą, jakoby miał wkrótce powstać arabski rząd Palestyny. Na szefa rządu typowany jest były wielki mufti Jerozolimy na jego zastępcę Fouzzi Bey Fauzzi. „Mufti jest mózgiem Islamu a Fouzzi jego mieczem” mówią Arabowie. Te dwie postacie wybijają się na czoło nacjonalistycznego ruchu arabskiego są nieodłącznie ze sobą związane od czasu pierwszych poważnych rozruchów w Palestynie w roku 1920.

Wielki mufti został wówczas skazany na pięć lat więzienia ale po rozprawie uciekł w przebraniu do Syrii. Fouzzi — prawdziwy wódz powstania nigdy nie został schwytany mimo, że znajdował się na sali sądowej podczas procesu swojego towarzysza.

W roku 1936 kiedy nowa fala rozruchów ogarnia Palestynę obydwaj wypływają znowu na powierzchnię wypadków. Po stłumieniu rozruchów tak jak poprzednio znikają.

Dwa lata później Fouzzi pojawia się w Niemczech. Jego pobyt tam nie trwa jednak długo. W r. 1940 udaje się do Syrii i bierze udział w powstaniu Raszida Ali. Po nieudanym powstaniu wraca do Niemiec, gdzie Hitler dekoruje go za zasługi żelaznym krzyżem I. klasy.

Mufti także przez cały czas wojny jest w Niemczech. Prowadzi on propagandę radiową nawołując Arabów do zabijania wszystkiego żydowskiego, a w chwilach wolnych zajmuje się reorganizacją obozu śmierci w Oświęcimiu.

Po upadku Trzeciej Rzeszy obaj znikają. Mufti zostaje aresztowany, ale i tym razem udaje mu się uciec i ukrywa się w Egipcie jako gość króla Faruka. Mufti poszukiwany jest jako zbrodniarz wojenny przez rząd Jugosławii ale gościnność królewska stoi na przeszkodzie jego wydaniu. Fouzzi zaś jest częstym gościem w Palestynie ale „niewidocznym” dla władz brytyjskich.

Tak mufti jak i Fouzzi celują w wykorzystaniu religijnego fanatyzmu mas muzułmańskich dla utrzymania władzy w rękach arabskich obszarników. Ich dziełem jest założenie w Palestynie paramilitarnych organizacji Futawa i Nedżada, członkowie których nie tylko mordują działaczy żydowskich ale także i działaczy demokratycznych organizacji arabskich.

Wielki mufti Jerozolimy i Fouzzi Bey Fouzzi są tym czynnikiem w społeczeństwie arabskim, który utrudnia, jeżeli wręcz nie uniemożliwia powstanie wspólnego frontu żydowsko-arabskiego.

Na kongresie partii komunistycznych Imperium Brytyjskiego w Londynie przedstawiciele Żydów i Arabów znaleźli wspólny język. Czytając uważnie historię ich działalności nie można się oprzeć wrażeniu, że gdyby tylko W. Brytania zechciała mogłaby usunąć ich szkodliwe wpływy które zaogniają istniejącą sytuację.

Ale aby chcieć trzeba mieć dobrą wolę, i dać spokój łowieniu ryb w mętnych wodach Morza Czerwonego.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Sprawa Palestyny na ONZ

Żydzi i Arabowie biorą udział w dyskusji

NOWY JORK, 11. 5. W piątek dnia 9 bm. po raz pierwszy na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ byli obecni przedstawiciele Agencji Żydowskiej i Komitetu Arabskiego. Komisja przystąpiła do rozpatrzenia projektu statutu komisji specjalnej, która ma zbadać sytuację w Palestynie. Projekt zawiera następujące punkty: 1) Komisja ma posiadać szerokie pełnomocnictwa w celu umożliwienia jej ustalenia stanu faktycznego. 2) Komisja ma wysłuchać zeznań przedstawicieli władz sprawujących mandat nad Palestyną oraz zeznań zainteresowanych rządów organizacyj społecznych i osób. 3) Komisja ma pamiętać, że celem ostatecznym każdego projektu, dotyczącego Palestyny, ma być niepodległość tego kraju. 4) Komisja ma przygotować sprawozdanie dla Generalnego Zgromadzenia i przedstawić wnioski, zmierzające do właściwego rozwiązania zagadnienia Palestyny. 5) Sprawozdanie ma być opracowane do 1 września rb, aby mogło być przedstawione na następnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

W dyskusji nad projektem statutu zabrał głos delegat radziecki, który zaproponował zmianę par. 3 statutu komisji, według następującego brzmienia: „Komisja ma przygotować propozycje w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego łącznie z projektem utworzenia niezawisłego nie podległego państwa palestyńskiego”.

Rzecznik Agencji Żydowskiej — Szertock, wystąpił z zastrzeżeniem, że sformułowanie kompetencje komisji przesądzają już o rozwiązaniu samej sprawy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Komitetu Arabskiego, Henry Kattan. Oświadczył on, iż Arabowie palestyńscy gorąco pragną znaleźć rozwiązanie problemu Palestyny. Następnie Kattan wysunął następujące tezy: 1) Władza państwa sprawującego mandat nie może trwać nadal po zlikwidowaniu Ligi Narodów. 2) Komisja, która ma zbadać sytuację w Palestynie, winna zainteresować się faktem, że dalsze sprawowanie mandatu zagraża pokojowi i bezpieczeństwu. Problem uchodźców nie może być wiązany z jakąkolwiek rasą. — Związanie problemu uchodźców ze sprawą Palestyny utrudnia tylko rozwiązanie obu zagadnień. Zdaniem Kattana, Wielkiej Brytanii należy zalecić, by nie dopuszczała do dalszej imigracji ani legalnej, ani nielegalnej. — Delegat arabski wypowiedział się wreszcie przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

Przed kongresem socjalistycznym w Zurychu

LONDYN, 11. 5. PAP. Międzynarodowe Biuro Socjalistyczne zbadało ostatnio kwestie, związane z organizacją i procedurą przyszłego międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Zurychu. Pomijając kwestię zaproszenia przez kongres delegacji socjalistów niemieckich, musiano zastanowić się nad sytuacją, wynikającą z faktu istnienia dwóch odłamów socjalistycznych w Hiszpanii i we Włoszech. Jak słychać, jedna z delegacji ma poruszyć w toku obrad problem Palestyny.

Powstańcy greccy

odbijają więźniów politycznych

LONDYN 11. 5. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w sobotę dnia 10 bm. powstańcy greccy zaatakowali pociąg, w którym wieziono pod silną eskortą wojskową 28 więźniów politycznych. Po krótkim starciu, w którym 8 osób poniosło śmierć, powstańcy odbili więźniów. Napad miał miejsce w drodze z Grapolisu do Kalamata w południowej części Peloponezu.

W sobotę dnia 10 bm. wykonano egzekucję 8 mężczyzn i jednej kobiety, skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny w Trikkala w Tessalii, za branie udziału w akcji powstańczej.

Były dowódca Elas zamordowany

LONDYN, 10. 5. Agencja Reutera donosi, że w sobotę dnia 10 bm. stwierdzono śmierć od kuli rewolwerowej b. przywódcy oddziałów ELAS podczas wojny gen. Evripidesa Bakirosa. Zmarły przebywał na wyspie Ikaria, dokąd został deportowany w lutym br.

Bakiros był znany ze swej działalności rewolucyjnej w Grecji. Za czasów okupacji niemieckiej dowodził on kilkoma dywizjami ELAS i na czele ich wkroczył do Salonik.

W Grecji

Dyplomacja dolarowa działa

WASZYNGTON, 11. 5. W piątek, dnia 9 bm. Izba Reprezentantów zatwierdziła program pomocy dla Grecji i Turcji, przedstawiony przez prezydenta Trumana. Ustawę przyjęto 287 głosami przeciwko 107.

Nowy Jork, 11. 5. (obsł. wł.) Powołując się na miarodajne źródła, korespondent agencji United Press donosi, że ambasador amerykański w Grecji usiłuje porozumieć się z działaczami politycznymi Grecji (prócz przedstawicieli EAM) w sprawie utworzenia nowego rządu greckiego. Na czele tego rządu mieliby stać t. zw. „neutralni demokraci”, którzy by ściśle współpracowali z doradcami amerykańskimi. Jako kandydatów na stanowisko szefa rządu wysuwa się b. premiera Plastirasa, Tsaldarisa i Sofulisa. Korespondent amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune” podaje, że Amerykanie szukają człowieka, który by potrafił zasugerować zaufanie do Ameryki, aby wywabić partyzantów greckich, ukrywających się w górach. Londyński „Daily Worker” donosi, że władze amerykańskie wywierają nacisk na rząd grecki, aby opracował on ustawę o zakazie działalności EAM i prasy lewicowej z chwilą, gdy Grecja otrzyma pomoc od Stanów Zjednoczonych.

Broń dla Iranu...

LONDYN, 11. 5. (obsł. wł.) Amerykański ambasador w Teheranie prowadzi rokowania w sprawie dostarczenia amerykańskiej broni Persji. Zdaniem ambasadora, dostarczona broń Persji ma zapewnić utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz obrony narodowej.

Pożyczka DLA HOLANDII jako pomoc w walce z narodem Indonezji

Haga, 10. 5. (obsł. wł.) Gazety holenderskie donoszą, iż koła rządowe spodziewają się uzyskać pożyczkę amerykańską w celu wykorzystania jej w Indonezji. Gazeta „De Warheid” pisze w związku z tym, że Stany Zjednoczone, udzielając pożyczki dla odbudowy obszarów zajętych przez Holendrów w Indonezji mają na celu przede wszystkim swoje gospodarcze i strategiczne interesy w Indonezji. Holenderskie koła reakcyjne dążą do pozyskania współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, sprzedając im Indonezję i stwarzając z niej kolonię dla amerykańskiego kapitału.

Zgon J. Osterwy

WARSZAWA, PAP. W sobotę dn. 10 bm. o godz. 14 zmarł znakomity artysta dramatyczny i reżyser, twórca „Reduty” — Juliusz Osterwa. Przy zgonie obecna była żona i córka artysty.

Pożyczka DLA EGIPTU w celu kontrolowania Morza Śródziemnego

NOWY JORK, 11. 5. (obsł. wł.) Gazeta „City Observer” komentując wiadomość o możliwości udzielenia Egiptowi pożyczki amerykańskiej w sumie 150 mil. dolarów na potrzeby zbrojeniowe zaznacza, że w rzeczywistości oznacza to opracowanie planu wspólnej obrony Kanału Sueskiego i podania pod bezpośrednią kontrolę Stanom Zjednoczonym rejonów śródziemnomorskich. Pożyczka amerykańska oznaczałaby stopniowe podporządkowanie reżimowi amerykańskiemu rozległych obszarów Morza Śródziemnego.

Przegląd prasy zagranicznej

FASZYŚCI W ANGLII

Hydra faszystowska w Anglii podnosi swój łeb. Komunistyczny „Daily Worker” zamieszcza następującą notatkę:

„Fred Mullay, redaktor pisma „Sunday Pictorial” oraz tygodnika „Tribune” na zebraniu w Cambridge ogłosił szczegóły nowego ruchu faszystowskiego w W. Brytanii.

Podał on dokładne wiadomości o istnieniu tajnej organizacji pod nazwą „Front Narodowy”. Przewiduje on, że mniej więcej za rok organizacja ta wypłynie na forum publiczne. Na czele Frontu Narodowego stoi Oswald Mosley, były wódz Brytyjskiej Ligi Faszystów.

Mullay podał, że organizacja ta przeprowadza tajne zebrania tygodniowe. Na zebraniach tych nastąpiło porozumienie co do taktyki takich posunięć, jak na przykład propagandy antysemickiej”.

Na marginesie tego warto zaznaczyć, że od jakiegoś czasu działacze związków zawodowych oraz publicyści pism lewicowych otrzymują listy z pogróżkami, pieczętowane swastyką i podpisane „Wier kommen wieder!” To przejęcie przez faszystów angielskich niemieckiego hasła świadczy dobitnie o istnieniu niemieckiej agentury hitlerowskiej w Anglii.

WALLACE O FRANCJI

Henry Wallace pisze w wydawanym przez siebie tygodniku „New Republic” na temat pogłosek o pożyczce dolarowej dla Francji.

Gdyby Ameryka udzieliła pomocy Francji nie na podstawie wzmocnienia politycznej — byłoby to wzmocnieniem demokracji. Jeżeli jednak Francja została upatrzona jako teren następnego eksperymentu doktryny Trumana, to przepowiadam katastrofę. Wszelkie próby wykorzystania przemożnych wpływów gospodarczych Ameryki w celu odepchnięcia Francji na prawo i narzucenia jej polityki antyradzieckiej mogą się skończyć przelewem krwi.

Pięciodniowa konferencja jaką odbyłem z Amerykanami i Francuzami, przekonała mnie, że obecne projekty Stanów Zjednoczonych zmierzają do udzielenia Francji takiej pożyczki, która byłaby uzależniona od wycofania się Francji z szeregów państw pracujących w duchu postępu. Podczas tych rozmów doszedłem do przekonania, że te projekty mogą ściągnąć na nasze głowy katastrofę. Zarówno we Francji jak i gdzie indziej, olbrzymia większość ludności nastrojona jest w duchu postępu i współżycia międzynarodowego.

Gdzie ukrywa się MARCEL DEAT?

PARYŻ, 11. 5. Angielskie władze Cypru otrzymały od Marcel Deat'a, dawnego ministra rządu Vichy i przewodniczącego proniemieckiego stronnictwa we Francji, podanie o udzielenie prawa pobytu na wyspie.

Podanie to datowane z marca br. i podpisane przez „pewną grupę Francuzów” — zostało przedstawione w biurze imigracyjnym na Cyprze. Przy tym miejsce pobytu zdrajcy nie zostało ujawnione.

Władze brytyjskie uważały tę sprawę za tak ważną, że trzymały ją dotychczas w tajemnicy. Dopiero parę dni temu przesłano do Paryża wiadomość, że podanie Deat'a zostało przez władze brytyjskie odrzucone i wdrożono śledztwo celem ustalenia jego miejsca pobytu.

Jak przypuszczają, Marcel Deat mógł się potajemnie dostać na Cypr i możliwe że ukrywa się pomiędzy dziesiątkami tysięcy Żydów, oczekujących na wyjazd do Palestyny.

Esposito partyzant hiszpański skazany na śmierć

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że sąd wojenny w Madrycie skazał na karę śmierci trzech komunistów, w tym jedną kobietę. Byli oni oskarżeni o podłożenie bomby, która eksplodowała w ambasadzie argentyńskiej w Madrycie.

Według niesprawdzonych wiadomości, został stracony Bernardino Esposito. Esposito został skazany na śmierć za rozpowszechnianie ulotek i zorganizowanie grupy partyzanckiej w Madrycie.

Komisja sejmowa rozpatrzy

budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA 11. 5. W dniu 10 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Sejmowej Komisji Skrabowo Budżetowej pod przewodnictwem posła Jędrychowskiego.

Referat na temat preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wygłosił poseł Chełchowski (PPR).

Poseł Chełchowski omówił na wstępie strukturę organizacyjną Ministerstwa. Stronę dochodową budżetu reprezentują dochody Ministerstwa w sumie 107 mil. zł., oraz dochody Państwowego Funduszu Ziemi w kwocie 1.378.151 tys. zł. W tej liczbie mieszczą się i należności za ziemię, przydzieloną z reformy rolnej w kwocie 485 mil. zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki na rolnictwo wzrosły nieco więcej niż 2-krotnie a mianowicie w preliminarzu budżetowym z kwoty 3.233 milionów zł. do kwoty 11.915 milionów zł.

Znaczne fundusze na rolnictwo widnieją w budżecie Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Łączna suma na rolnictwo, zarówno w preliminarzu budżetowym, jak i w planie inwestycyjnym, łącznie z kredytami bankowymi ze źródeł skarbowych wynosi kwotę 20.008.144.000 zł.

Również w stosunku do budżetów przedwojennych, podkreśla sprawozdawca, wydatki na rolnictwo będą w rb. stosunkowo wyższe, stanowią bowiem 5,2% ogółu wydatków państwowych podczas gdy w latach przedwojennych wynosiły one: w r. 1937 — 38 3,3%, w roku 1938 — 39 — 3,7%. Świadczy to o zwiększonym wysiłku finansowym państwa dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że dochody w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wynoszą obecnie zaledwie 11% ogółu wydatków na cele rolnictwa, podczas gdy przed wojną pokrywały one 45% tych wydatków.

Przechodząc do ogólnego uzasadnienia wydatków, sprawozdawca wskazuje na najważniejsze prace Ministerstwa Rolnictwa. Na pierwszym miejscu, z uwagi na epokową doniosłość prac w tym zakresie, postawić należy przeprowadzenie reformy rolnej.

Jeżeli chodzi o zadania Ministerstwa w zakresie przeprowadzenia reformy rolnej na rok bieżący, to sprawozdawca wymienia 1) dalsze zasiedlenie Ziem Odzyskanych i uregulowanie tytułów własności na rzecz nabywców, co wymaga sporządzenia pomiarów, przygotowania dokumentów hipotecznych, oszacowania gospodarstw i ich zahipotekowania, 2) zakończenie reformy rolnej na ziemiach dawnych głównie przez dokończenie przydziału gospodarstw poniemieckich, połączone z weryfikacją, oraz poukraińskich, co wymaga również przeprowadzenia prac wyżej wymienionych i 3) odbudowa gospodarstw rolnych w pasie zniszczeń połączona ze scaleniem i uregulowaniem prawidłowej zabudowy.

Drugim, co do ważności, celem, na który przeznaczone są wydatki Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. jest popieranie produkcji rolnej, głównie drobnych gospodarstw chłopskich, na które przeznacza się w preliminarzu budżetowym 1,361 milionów zł.

Trzecim, co do ważności celem, na który przeznaczone są wydatki Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. jest szkolnictwo rolnicze, zatrudniające 4.491 nauczycieli i 560 osób personelu administracyjnego. Szkoły te kształcą obecnie 25,241 uczniów, których liczbę uznać należy za niedostateczną. Minister rolnictwa i reform rolnych zapoczątkował już akcję upowszechnienia oświaty rolniczej w formie oświaty rolniczej i pozaszkolnej, która już w br. objąć ma ok. 200 tys. młodzieży przy wykorzystywaniu istniejących sił nauczycielskich i bardzo nieznacznym zwiększeniu wydatków na ten cel.

1-szą pożyczkę Banku Międzynarodowego dostaje Francja

WASZYNGTON, 10. 5. W piątek dnia 9 bm. Bank Międzynarodowy przyznał Francji pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów. Jest to pierwsza pożyczka, udzielona przez Bank Międzynarodowy. Wniosek o pożyczkę został złożony przez Francję w październiku ub. roku i opiewał on na 500 milionów dolarów. Ze strony francuskiej podpisał umowę ambasador Henri Bonnet. W uchwale dyrekcji banku stwierdza się, że udzielono pożyczki w celu „okazania Francji pomocy przy odbudowie zniszczonej w czasie wojny gospodarki i sfinansowaniu importu towarów i sprzętu, koniecznego do odbudowy gospodarczej”. Pożyczki udzielono na 30 lat przy oprocentowaniu 3,25 proc. rocznie.

Strajk w Hamburgu i Hanowerze zakończony

LONDYN 11. 5. (obsł. wł.). — W dniu dzisiejszym robotnicy w Hamburgu i Hanowerze powrócili do pracy po wczorajszych demonstracjach przeciwko brakowi żywności. Kilka tylko drobnych strajków trwa jeszcze w Zagłębiu Ruhry i Saary m. in. w Solingen. Premier rządu bawarskiego zaprzeczył oskarżeniom wysuwanym przez przywódców związków zawodowych, jakoby on zaniedbywał swoich zobowiązań dostawy żywności z Bawarii do innych prowincji niemieckich w strefie angielskiej i amerykańskiej.

Przybycie do Berlina min. Pakenhama

BERLIN, 11. 5. (PAP) Brytyjski minister, odpowiedzialny za brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech, lord Pakenham, przybył w sobotę dnia 10 bm. do Berlina, w celu odbycia szeregu konferencji z sir Sholto Douglasem i innymi kierownikami brytyjskiej komisji kontrolnej. Spotkał się on również z amerykańskim naczelnym dowódcą, gen. Luciusem D. Clay'em i amerykańskim doradcą politycznym, Robertem Murphy.

Gen. Zawadzki na Zjeździe Wychodźstwa Polskiego we Francji

PARYŻ (PAP) Na inauguracyjnym posiedzeniu Zjazdu Polaków we Francji powzięto rezolucję, która podkreśla udział wychodźstwa polskiego we wspólnej walce z najeźdźcą hitlerowskim i w odbudowie Francji po wyzwoleniu konkluduje:

Przyjęta została również przez aklamację rezolucja, podkreślająca nierozłączalność Ziem Zachodnich z Macierzą.

Otwierając popołudniowe obrady Zjazdu Wychodźstwa Polskiego we Francji, prezes Rady Narodowej Polaków we Francji, Stec, powitał i zaprosił do prezydium Marię Mickiewicz, przy owacyjnych oklaskach całej sali. Ponadto w prezydium pośród gości z Polski zasiadła posłanka Dorota Kłuszyńska. W przemówieniu wiceminister Jabłoński, pozdrawiając zjazd w imieniu Rzeczypospolitej, złożył hołd polskiemu górnikowi i rolnikowi za wspaniałe wyniki pracy,

Na trybunę wstępuje posłanka Dorota Kłuszyńska zabierając głos w imieniu RTPD.

Następnie wiceminister Kaczocha przemówił w imieniu Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej. Możliwości w Polsce są olbrzymie. Polska czeka na powrót swoich synów z całego świata i nigdy już nie może się powtórzyć fakt, by Polak musiał szukać zagranicą kawałka chleba. Dziś droga za chlebem wiedzie nie z Polski, ale do Polski”.

W trzecim punkcie porządku dziennego, wiceprezes Rady Narodowej Polaków we Francji, Kasprzak, złożył obszerne sprawozdanie z 22 miesięcznego dorobku Rady. Mówca podkreślił że Rada Narodowa grupuje obecnie blisko 150 tysięcy Polaków we

Rada Narodowa nie przeoczyła żadnej okazji dla zamanifestowania swego przywiązania, zainteresowania i jedności z Macierzą. W związku z referendum i wyborami w kraju, wychodźstwo wysłało dziesiątki tysięcy listów do rodzin w Polsce, wzywając je do głosowania za Blokiem Demokratycznym. Akcja Daniny Narodowej przyniosła sumę, przekraczającą 10 milionów franków i wiele złotych i srebrnych przedmiotów wartościowych. Dzięki staraniom Rady Narodowej w 1946 r. wyjechało z Francji 5 tysięcy górników i 2 tysiące rolników. W bieżącym roku wróciło już do kraju 3 tysiące rolników. Akcja na rzecz powodzian w kraju jest w toku. Rada wydatkowała pół miliona franków, tytułem zasiłków doraźnych dla starców, wdów i sierot. Pomyślnie rozwija się akcja oświatowa i opieka nad młodzieżą.

W drugim dniu obrad prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji, Obłamski, wygłosił referat omawiający sprawy kulturalno-oświatowe.

Następnie wygłosił przemówienie GENERAŁ ALEKSANDER ZAWADZKI, który przekazał wychodźstwu polskiemu pozdrowienia od górników, hutników, inteligencji pracującej i chłopów w kraju. Wystąpienie generała Zawadzkiego było owacyjnie witane przez uczestników Zjazdu.

Departament Stanu USA zaprzecza...

LONDYN 11. 5. (obsł. wł.) — Amerykański Departament Stanu zaprzeczył, jakoby Ameryka podejmowała próby wpływania na czynniki greckie celem urzeczywistnienia pewnych zmian w rządzie greckim.

ROMAN ZAMBROWSKI

NIE TĘDY DROGA

(Dokończenie artykułu z numeru wczorajszego.)

Jest rzeczą powszechnie znaną, że przyczyną ciężkiej sytuacji materialnej klasy robotniczej jest spekulacyjna zwyżka cen.

Można bez przesady stwierdzić że na skutek zwyżki cen miliardy złotych powędrowały do kieszeni kupca, spekulanta w mieście i do spekulanta wiejskiego. Stąd się zadaniem palącym znalezienie i zastosowanie środków zatrzymania tej zwyżki cen i przejścia do systematycznej zniżki cen.

Czy jest to możliwe? Niewątpliwie tak. Ale w tym celu konieczne jest, aby zaczął sprawnie działać aparat państwowy i społeczny ustalania cen, kontroli cen i surowych represji za przekraczanie ustalonych cen i aby do walki wciągnęły się wszystkie świadome ośrodki klasy robotniczej.

Dla walki o zatrzymanie zwyżki cen, o przejście do systematycznej zniżki cen, a tym samym o bardziej sprawiedliwy podział dochodu społecznego, mamy dziś dość środków zarówno natury ekonomicznej jak i politycznej. — Nie miejsce tu o nich mówić.

Walka to niełatwa i napotka niewątpliwie na zaciekły opór wszystkich elementów spekulacyjno - kapitalistycznych i reakcyjnych w kraju. Wymagać to będzie dużego wysiłku jednolitego frontu robotniczego i wszystkich stronnictw demokratycznych.

I tak, jak ubiegły rok przeszedł pod znakiem walki z wszelkimi przejawami podziemnej nielegalnej działalności politycznej i zakończył się walnym zwycięstwem politycznym mas pracujących, **tak też rok bieżący przejdzie pod znakiem ekonomicznej walki naszego Państwa Ludowego przeciwko wszelkim przejawom nielegalnej, spekulacyjnej działalności gospodarczej, co w rezultacie doprowadzi do polepszenia bytu klasy robotniczej i znacznego wzmocnienia podstaw gospodarczych naszego Państwa Ludowego.**

Należało by zapytać, czy w tej sytuacji, która wymaga mobilizacji wszystkich sił klasy robotniczej do walki przeciw zwyżce cen i spekulacji, przeciwko tym wszystkim w aparacie państwowym i spółdzielczym, którzy świadomie lub nieświadomie nie przeciwdziałają spekulacji, czy w tej sytuacji godzi się działaczowi robotniczemu skierowywać uwagę mas w fałszywym kierunku—przeciw aparatowi Państwa Ludowego, zamiast mobilizować je do walki z prawdziwym wrogiem — spekulacją.

Czy nie jest jasne, że działacz robotniczy, występujący publicznie, musi przede wszystkim rozważyć kierunek swego uderzenia, jeśli nie chce zejść na manowce?

* * *

Wczorajszy „Robotnik" przynosi uchwałę CKW PPS w sprawie praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce.

Z żywym zadowoleniem notujemy stwierdzenie zawarte już w pierwszym zdaniu uchwały, które „przypomina, iż wszystkie zasady, litera i ruch umowy o jedności działania PPS i PPR zawartej w listopadzie 1946 roku, obowiązywać muszą obydwie strony w całej rozciągłości i na każdym szczeblu organizacyjnym". Ostatnie zdanie uchwały również wzywa do „dochowywania reguł lojalnej współpracy PPS i PPR".

Jak jednak wygląda artykuł tow. Kuryłowicza w zestawieniu z tą uchwałą?

Jest rzeczą jasną, że bezpodstawny i żadnym faktem, żadnym nazwiskiem nieumotywowany atak na personalników, rujnujących rzekomo robotników i to nawet fachowców, którzy od pierwszego dnia odrodzenia Polski przystąpili do pracy nad odbudową kraju, tylko dlatego, że są pepesowcami (bo do tego sprowadza się sens artykułu) jest atakiem na organizacje fabryczne PPR, atakiem tym cięższym, że uogólnionym i zupełnie nieuzasadnionym.

Kto zna nasze zakłady przemysłowe z ich Radami Zakładowymi o mieszanym na ogół składzie peperowsko - pepesowskim, o równie mieszanym peperowsko-pepesowskim składzie administracji fabrycznej, kto zna współpracę w ramach dwóch partii kół PPR i PPS, które coraz systematyczniej odbywają wspólne zebrania, kto zna sieć naszych miejskich i wojewódzkich wydziałów przemysłowych przy obydwu partiach i sieć wojewódzkich i powiatowych Rad Zw. Zawodowych z ich mieszanym składem peperowsko-pepesowskim, ten dobrze wie że nawet jeśli przypuścić w jakimś wypadku złośliwe działanie personalnika, to redukcje wyżej wymienionego typu byłyby niemal niemożliwe, a w każdym razie możliwe do natychmiastowego skorygowania na miejscu.

Komu więc potrzebne jest takie publiczne formułowanie zarzutów wbrew umowie, wtedy gdy istnieje przecież cały aparat politycznych szóstek międzypartyjnych i komisji mediacyjnych, specjalnie powołanych do rozstrzygania na miejscu spraw spornych i wzajemnych pretensji.

Komu potrzebna była taka próba osłabienia jednolitego frontu i to właśnie nazajutrz po wspaniałych jednolitofrontowych manifestacjach najszerszych mas pracujących.

Czas najwyższy aby wszyscy towarzysze w obydwu naszych partiach robotniczych zrozumieli, że aparat państwowy jest własnością całej demokracji, całego ludu pracującego, że niezależnie od liczebnej czy dalszej perspektywy realizacji jedności organicznej PPR i PPS — w aparacie państwowym już musi istnieć jedność i że nie przysparza jemu siły, a tym samym nie przysparza siły Państwu Ludowemu, traktowanie go przez pryzmat klucza partyjnego.

Twardo bronić będziemy siły i spoistości Państwa Ludowego — najpotężniejszego instrumentu mas pracujących w utrwaleniu ich zdobyczy.

Zwalczać będziemy to wszystko co idzie po linii osłabienia jednolitego frontu i współpracy obydwu partii robotniczych.

Pomimo nieuniknione trudności umacniać będziemy w codziennej walce z wrogiem jedność działania klasy robotniczej oraz dążyć będziemy do coraz większego zbliżania ideologicznego obydwu partii. Posiada to bowiem decydujące znaczenie dla utrwalenia podstaw Polski Ludowej i dla realizacji polskiej drogi rozwojowej.

Dolores Ibarruri - La Pasionaria w Katowicach

Dnia 9 b. m. o godzinie 2-giej po południu przybyła do Katowic po kilkudniowym pobycie wypoczynkowym w Kudowie legendarna bojowniczka o wolność ludu hiszpańskiego, Dolores Ibarruri (Pasionaria).

Wielką córkę Hiszpanii powitali przed gmachem województwa przedstawiciele władz: wicewojewodowie Ziętek i Nantke-Namirski oraz delegacje Ligi Kobiet, partii robotniczych i organizacji młodzieżowych ze sztandarami. Pasionaria zatrzymała się w willi recepcyjnej wicewojewody Ziętka, gdzie w oczekiwaniu na jej przybycie zebrała się liczna delegacja, złożona z członkiń Ligi Kobiet, reprezentujących kobiety najróżniejszych warstw.

Przedstawicielki delegacji w serdecznych słowach powitały Dolores Ibarruri. Pasionaria w swym przemówieniu wygłoszonym w odpowiedzi na powitanie, wyraziła w mocnych słowach swój podziw dla kobiet polskich, które nie zawahały się posłać swych synów do dalekiej Hiszpanii, by tam walczyli o wspólną sprawę wolności. „Jak szlachetne, jak wielkie muszą być serca kobiet polskich, które wychowały takich synów". Dziś kobiety polskie znów wyrażają swą głęboką solidarność z walczącą i krwawiącą Hiszpanią. Przemówienie Pasionarii zrobiło na obecnych głębokie wrażenie.

Wśród górników na kop. „Katowice"

W czasie swojego pobytu na Śląsku, Dolores Ibarruri, La Pasionaria, nieugięta bojowniczka o wolność ludu Hiszpanii, spotkała się z przedstawicielami klasy robotniczej Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego na kop. „Katowice".

Sala świetlicy górniczej była pięknie udekorowana. Zgromadzone delegacje górników z kop. całego Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego ze sztandarami górniczymi i partii politycznych, organizacje kobiece, oraz żony górników, pragnące ujrzeć na własne oczy mityczną niemal postać bohaterki hiszpańskiej klasy pracującej, oczekiwały niecierpliwie przybycia Pasionarii.

Wchodzącą na salę, w towarzystwie I sekretarza KW PPR tow. Ochaba, wicewojewody Ziętka, przew. Woj. Rady Narodowej i przedst. władz wojskowych, związków zawodowych i Ligi Kobiet, powitały gorące, entuzjastyczne okrzyki i oklaski na cześć wolnej, demokratycznej Polski i ludu hiszpańskiego klasy robotniczej.

Na scenie, na tle niebiesko-żółto-czerwonych barw republikańskiej Hiszpanii i biało-czerwonych barw narodowych, ustawiła się ze sztandarem delegacja Brygady Dąbrowskich, która wsławiła się bohaterską walką o wolność Hiszpanii.

Przewódcę i trybuna ludu hiszpańskiego, La Pasionarię, przywitał w imieniu górników i całego świata pracy Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, przew. Rady Zakładowej, kop. „Katowice", tow. Żurawski, który gorąco pozdrowił dzielną bojowniczkę, nieugiętą bojowniczkę o wolną i demokratyczną Hiszpanię, towarzyszkę La Pasionarię. Cały świat pracy w Polsce pragnie zwycięstwa ludu hiszpańskiego nad faszyzmem gen. Franco. Niech wiedzą robotnicy hiszpańscy, że w tej walce nie są sami. Jest z nimi polska klasa robotnicza. Czerwona Hiszpania była dla nas natchnieniem w naszej walce z rodzimym faszyzmem. Niech żyje La Pasionaria! Niech żyje wolna demokratyczna Hiszpania! Precz z faszyzmem hiszpańskim gen. Franco! Niech żyje czerwona, ludowa Hiszpania! — kończy tow. Żurawski.

W imieniu Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, przemawia tow. Juzoniowa. Kobiety śląsko-dąbrowskie są dumne, mogąc gościć u siebie wielką bojowniczkę o wolność umęczonego przez faszyzm ludu hiszpańskiego. W więzieniach faszystowskiej Hiszpanii przebywa około 300 tysięcy Hiszpanów, których połowę stanowią kobiety. Kobiety śląsko-dąbrowskie przesyłają więzionym w Barcelonie, kobietom hiszpańskim list o naszej wolnej już Ludowej Polsce i życzą więzionym siostrom takiego samego zwycięstwa nad faszyzmem, jakie odniósł naród polski.

Następnie tow. Juzoniowa wręcza La Pasionarii sumy pieniężne, zebrane przez kobiety śląsko-dąbrowskie. La Pasionaria wzruszona całuje się z tow. Juzoniową. Pocałunek ten staje się widocznym symbolem siostrzanych uczuć hiszpańskich i polskich kobiet.

Na scenę wchodzi entuzjastycznie witana bohaterka ludu hiszpańskiego La Pasionaria. Wygłasza płomienne przemówienie w swoim ojczystym hiszpańskim języku. Głos jej, słowa tnące jak ostrzem bagnetu, oczy pełne namiętnego uczucia, gesty rąk i cała postać elektryzują zebranych na sali robotników, którzy, mimo że nie rozumieli języka hiszpańskiego, poddali się samej akustycznej i optycznej sugestii słów i płomiennej postaci La Pasionarii.

„Obywatele Katowic! Towarzysze i przyjaciele!

Nie czuję się wśród górników obcą. Czuję się tak, jak w rodzinie, i choć mówię obcym językiem, ale żywię te same co wy uczucia. Ojciec mój był górnikiem, brat mój był górnikiem i mąż mój był górnikiem.

Wśród nich nauczyłam się bronić interesów klasy robotniczej. Górnicy Asturii wybrali mnie posłem do parlamentu hiszpańskiego. Kiedy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii, nie uczyniłam nic wielkiego. Zrobiłam to tylko, co było obowiązkiem każdej kobiety hiszpańskiej.

Brygada Dąbrowskiego walczyła w Hiszpanii o wolność i niepodległość również narodu polskiego. W Hiszpanii, nad Ebro, i pod Madrytem rozstrzygały się losy Warszawy i Polski. Kobiety hiszpańskie, matki hiszpańskie, nigdy nie zapomną bohaterskich Dąbrowszczaków, którzy ginęli za naszą i waszą wolność".

Co robi obecnie naród hiszpański? Naród hiszpański prowadzi walkę o wolność z generałem Franco z jego faszyzmem. Naród nasz nie złoży broni, dopóki nie wywalczy wolności! Dziś, jak i wczoraj, jak i w 37 roku, sprawa Hiszpanii jest sprawą robotników całego świata".

Dolores Ibarruri, mówiąc o robotnikach polskich i dwóch robotniczych partiach, podkreśla konieczność jednolitego frontu klasy robotniczej oraz jedności działania obu robotniczych partii PPR i PPS.

„Jeśli chcecie posłuchać mojej rady, rady człowieka, który nie jest Polakiem, ale interesuje się żywo losami polskiego proletariatu, **to pamiętać musicie o konieczności jednolitego frontu klasy robotniczej. Wszystkie swoje siły musicie wytężyć, aby stworzyć jedną wielką, robotniczą partię.**

Jeśli klasa robotnicza połączy się, to wówczas żadna siła i żaden wróg nie będzie dla niej groźny".

Burzą oklasków i okrzyków przyjęli górnicy wezwanie La Pasionarii do jedności robotniczej klasy, do jedności PPR i PPS.

„Dla dobra Polski, dla zwycięstwa Hiszpanii, łączcie swe siły dla zwalczenia faszyzmu" — zakończyła swoje przemówienie La Pasionaria.

Namiętne, porywające swoją prawdą słowa Pasionarii zelektryzowały salę. Wytworzyły one podniosły nastrój solidarności robotników hiszpańskich i robotników polskich oraz proletariatu całego świata, połączonego wspólną walką z faszyzmem.

Wszyscy zaczęli śpiewać Międzynarodówkę.

Delegacje młodzieży i organizacyj społecznych, złożyły Pasionarii gorące życzenia zwycięskiej walki z faszyzmem.

Najmłodszy zespół taneczny świetlicy górniczej — córeczki robotników kop. „Katowice" wykonały szereg ludowych tańców.

Uroczystość na kop. „Katowice" zostawiła w sercach i umysłach zebranych przedstawicieli klasy robotniczej Zagłębia Śląsko,Dąbrowskiego niezatarte wrażenie. Umocniła wszystkich w niezłomnym postanowieniu jeszcze bardziej wytężonej pracy dla umocnienia i utrwalenia polskiej demokracji ludowej.

T. B.

Nowa partia spekulantów skierowana do obozu pracy

WARSZAWA, 11. 5. Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy za pędzenie bimbru następujące osoby: **Radecki Herman na 2 lata, Stanisław Rybak na 1 rok, Wanda Sowińska na 8 i Stefan Chylewski na 18 miesięcy.**

Za sprzedaż 5 ton mąki przeznaczonej do wypieku chleba kartkowego skierowano do obozu pracy: **Mikołaja Filipczuka, Antoniego Okońskiego i Stanisława Makowskiego — wszystkich na 1 rok.**

Za wymuszenie łapówki w wysokości 19.210 tys. zł. skierowano do obozu pracy na 2 lata **Tomasza Malendę** z Gliwic.

Za chaotyczną gospodarkę mieniem poniemieckim i akceptowanie fikcyjnych rachunków został skierowany na 1 rok do obozu pracy **Marcin Andejus.**

Za nabywanie przędzy pochodzącej z kradzieży i sprzedaż tejże przędzy skierowano na 1 rok do obozu pracy: **Wandę Wójcik, Marię Ferderową, Zofię Jagosz, Marię Fenderównę i Julię Nowara.**

Stanisław Kuciński strażnik z Gdańska został skazany na rok obozu pracy za pobieranie łapówek od osób przyłapanych na kradzieży. **Tadeusz Wiśniewski,** kierownik zbiornicy złomu w Lublinie, za szkodniczą gospodarkę metalami kolorowymi i przywłaszczenie sobie większych kwot pieniężnych został skazany na 1 rok do obozu pracy. Dwaj pracownicy „Społem" w Bydgoszczy **Józef Tiączała i Franciszek Waszkiewicz zostali skazani każdy po 15 miesięcy obozu pracy.**

Ponadto skierowano za spekulację artykułami pierwszej potrzeby, za nadużycia służbowe, łapownictwo, szaber, przestępstwa walutowe i pędzenie samogonu ogółem 45 osób do obozu pracy.

Szkoła dla zbieraczy ziół leczniczych

Wobec wielkiej doniosłości zagadnienia prawidłowej zbiórki i planowej hodowli ziół leczniczych w Polsce przy powiatowych biurach rolnych mają być mianowani **specjalni instruktorzy zbiórki i hodowli ziół.**

Tacy instruktorzy w miarę przybywania sił wykwalifikowanych będą powoływani dla poszczególnych gmin.

Aby zaradzić brakowi tych sił, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołuje do życia państwową **szkołę zielarską jako wydział ogrodniczo - zielarski Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Mordach pod Siedlcami.**

Zadaniem szkoły jest przygotowanie instruktorów i instruktorek zbiórki i hodowli ziół leczniczych oraz samodzielnych zbieraczy i plantatorów.

Do szkoły mogą być przyjęci ci, którzy posiadają ukończone **7 klas szkoły powszechnej** oraz **pewne wyrobienie społeczne i obywatelskie,** jako warunek koniecznego w pracy instruktorskiej autorytetu.

Nauka w szkole jest **bezpłatna.** Wpisowe wynosi jednorazowo **sto złotych.** Przy szkole będą otwarte **dwa internaty — męski i żeński.** Koszty utrzymania w internacie ponoszą uczniowie.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogł. [illegible] Tel. 361-06 — Konto P. [illegible]
Oddział Miejski ulica 3-go Maja28. tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków, Wielo[illegible] 386-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej.

TRYBUNA SPORTOWA

Red. J. PRUTKOWSKI

Musi się zmienić nie do poznania

Już parę dni tylko dzieli nas od gongu rozpoczynającego mistrzostwa Europy. Nie wiemy jeszcze jakie wyniki osiągną nasi bokserzy — wiemy jednak, że eksperymenty PZB osłabiły naszą reprezentację, że Malak, Chychta, Trzęsowski a nawet Klimecki stoją na straconej pozycji, że wciąż jeszcze nadzieją naszą jest Kolczyński i Szymura.

Nie o to jednak nam chodzi. Chodzi o to, że kpt. sportowy PZB nie ma prawa popisywać się szowinizmem lokalnym, że nie wolno forować swoich pupilków, że trzeba wysnuć wnioski z dotychczas. eksperymentów. (Nawiasem mówiąc wszystkie, dosłownie wszystkie zawiodły. Czerwiński Sobczak, Gorączniak, Leczkowski Koziołek — ci dwaj ostatni w Pradze).

Do Dublina wyjechały nowe 3 eksperymenty p. Suszyńskiego: Malak, Chychta, Trzęsowski.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Malak nie ma szans. Znaczy, że jedzie się uczyć. Czy nie lepiej wobec tego zamiast 25-letniego przeciętnego boksera wysłać 18-letniego mistrza Polski, utalentowanego Gumowskiego. Czy jemu nie przydałaby się raczej dublińska nauka?

Chychta poza sprawami „morale", które wytyka się jedynie Ślązakom, nie reprezentuje żadnej klasy. Pamiętamy jeszcze dobrze jego katowicki, beznadziejny pojedynek z Fiszerem. Ae to nie wszystko. Chychta będzie musiał przez cały tydzień zrzucać wagę, pościć robić skakankę, pocić się i głodzić. Czy nie lepiej byłoby, aby Chychta zapełnił lukę w pół średniej, a w lekkiej aby walczył Rademacher, najbardziej powołany do bronienia punktowanych miejsc. Ale Rademacher nie pojechał.

Mimo obietnic Zapłatki, który miał go zabrać ze sobą, mimo nalegań ZWM-u, mimo telefonów płk. Ziętka i osobistej interwencji wicewojewody Nantke - Namirskiego, mimo werdyktu Komisji rehabilitującego całkowicie Rademachera, Ślązak pozostał na hucie Florian.

Ale za to pojechało aż pięciu panów kierowników i opiekunów. Pojechał pan Bielewicz i pan Suszczyński i pan Piękniewski, i p. Derda i pan Zapłatka i jakie to dziwne, tak się jakoś złożyło, że cała piątka jest z Poznania. Nawet popularny Zapłatka to poznański repatriant). Jeśli już nie pojechał mistrz Polski ze Śląska, tymbardziej nie powinni byli jechać działacze z Poznania. 3-ch zbędnych członków ekspedycji — to pobyt 12 młodych bokserów na miesięcznym obozie w jakiejś kuracyjno-letniskowej miejscowości.

PZB nie może być biurem ekspediującym poznaniaków, chcących zwiedzić świat.

Polskę musi reprezentować nie tylko Poznań ale nawet malutkie pracowite Świętochłowice.

Poznańskie Targi były imponujące. Jesteśmy z nich dumni. Ale nie ścierpimy poznańskich targów w sprawie reprezentacji Polski.

Józef Prutkowski

PO MECZU SOFIA-ŚLĄSK

13 minuta okazała się nieszczęśliwą trzynastką zarówno dla jednej jak i drugiej drużyny.

W 13 minucie pierwszej połowy Ślązacy uzyskali prowadzenie, w 13 minucie drugiej połowy — prowadzenie zdobyli Bułgarzy.

*

Team Sofii w meczu ze Śląskiem nie był wcale osłabiony. Grało w nim bowiem siedmiu świeżych graczy, z których na przykład bramkarz Sokoloff uważany jest za lepszego od swego poprzednika, który bronił bramki w meczu z PZPN i Krakowem.

*

Kpt. Alfus mówi:

„Wstawiłem Bożka nie aby prowadził atak, tylko żeby strzelał. Ale on nawet nie strzelał.

Za to Piec, którego wstawiłem na drugą połowę z powodu jego choroby (zapalenie oskrzeli, kaszel, gorączka) spisał się świetnie i po meczu chyba wyzdrowieje. Musi przecież grać we wtorek przeciw Słowakom.

*

Bułgarzy przewyższali nas technicznie, ale przede wszystkim kombinacyjnie. Wszystkie pojedynki główkowe wygrywali oni bezapelacyjnie. Ustawiali się bezbłędnie i dlatego 50 proc. naszych podań grzęzło spokojnie u przeciwników.

*

Anemiczna do połowy drużyna Śląska, po zażyciu Cebuli, nabrała witamin, a kiedy jeszcze rozgrzał się Piec — Bułgarom zaczęło się robić gorąco.

Anglia-Kontynent 6:1 (4:1)

Glasgow: Po raz drugi w historii piłkarstwa światowego rozegrany został mecz piłkarski między Wielką Brytanią a Europą.

Po raz drugi mecz zakończył się zwycięstwem Wielkiej Brytanii. Mecz tegoroczny różnił się jednak w nastawieniu od spotkania przedwojennego. Ostatni mecz Wielka Brytania — Europa zakończył się także zwycięstwem W. Brytanii 4:0, ale wówczas gracze Kontynentu byli z góry skazani na porażkę. Nikt nie liczył się z ich sukcesem. W roku 1938 Europa pojechała po naukę, ale Kontynent pojechał wybadać siły brytyjskiego footbalu. Niestety próba i tym razem się nie udała. Zlepek graczy nie potrafił przeciwstawić się zgranej drużynie.

Na zawodach powyższych pobity został rekord publiczności. Zmaganiom obydwu drużyn przyglądało się 150.000 widzów.

W drużynie europejskiej grali zawodnicy 9 narodowości o siedmiu odrębnych językach. Tylko Duńczycy i Szwedzi mieli po dwóch reprezentantów. W reprezentacji W. Brytanii grało 3 Anglików, 1 Irlandczyk, 3 Szkotów, 2 Walijczyków i dwóch południowych Irlandczyków. Wartość zespołu W. Brytanii określana jest na giełdzie piłkarskiej na 200.000 funtów.

Do przerwy przewagę mieli Brytyjczycy, którzy narzucili szalone tempo. W 21 min. Manion zdobył prowadzenie dla W. Brytanii. W kilka minut później Nordhal wyrównał. W tym okresie czasu gra była otwarta. W chwilę później za rękę pomocnika na polu karnym Manion podwyższył wynik na 2:1 Następną bramkę strzelił najmłodszy gracz W. Brytanii Styll Ostatnią bramkę w tej części gry strzelił znów świetnie dysponowany Manion.

Po przerwie Europa doszła nieco do głosu. Zmienne obustronne ataki pozwoliły obydwu bramkarzom zademonstrować swoją wysoką klasę. W 20 minucie na skutek błędu środkowego pomocnika Paroli pada 5 bramka dla W. Brytanii. W kilka minut później pada najładniejsza bramka dnia po kornerze, z pięknej główki Lawtona. Tą bramką ustalony został wynik dnia.

Europa znów przegrała bo przegrać musiała. Zlepek graczy nawzajem się nie rozumiejących, i nie znających się musi zawsze przegrać z drużyną zgraną, z drużyną która w tym składzie rozegrała już wiele międzynarodowych spotkań.

(K. Z.)

Przed meczem w Dublinie

Do Dublina wyjechała nasza reprezentacja w osłabionym przez kpt. Suszczyńskiego, składzie.

Pojechaliśmy właściwie bez muchy, bez lekkiego i bez półśredniego.

Za to jedzie cała masa opiekunów, nawiasem mówiąc, samych poznaniaków

*

Ślązak Grzywocz ma pecha. W koguciej startuje świetny Węgier Bogacs i Szwed Ahlin, który już raz Grzywocza pokonał.

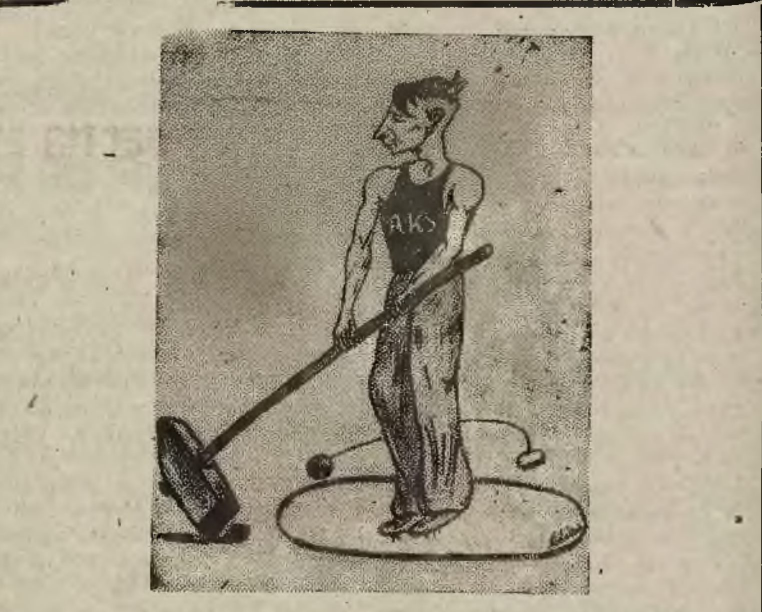
Znacznie łatwiejszą drogę miałby w lekkiej Rademacher.

Wątpimy aby „zastępca" Chychła, reprezentant Suszczyńskiego, zaszedł tak daleko jak mistrz Polski, moralny reprezentant ogólnopolskiego pięściarstwa.

Anglicy w Katowicach

Katowice. Jak się dowiadujemy, ambasada brytyjska w Warszawie zwróciła się do swego konsulatu katowickiego w sprawie rozegrania meczu tenisowego w ...

Kpt. sportowy Jonszta oświadczył, że Katowice będzie reprezentował Kończak i Bratek w singlach oraz Bratek-Chytrowski w dublu.



Rekordzista Polski w rzucie młotem KOZUBEK pokonany został przez KOCOTA i naszego Karykaturzystę.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu

Poznań. (tel. wł.) Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny otwarł tegoroczny sezon tradycyjną imprezą zorganizowaną przy udziale red. Głosu Wielkopolskiego. Głównym punktem imprezy były biegi przełajowe w konkurencji żeńskiej, męskiej i juniorów, które zgromadziły 204 zawodniczek i zawodników.

Biegowi przyglądało się około 10 tysięcy widzów.

W klasie starszych panów na dystansie 1500 metrów startowało 21 zawodników zwyciężył znany biegacz Jakubowski (Warta), w czasie 4,49, 2) Zymsko (Prosna Kalisz), 3) Marcinkowski (KSM Strzelce).

Najstarszym zawodnikiem w tym biegu był Jankowski (Tramwajarz) liczący 56 lat.

W biegu pań z 13-tu startujących 9 ukończyło bieg. Pierwsze miejsce zajęła Borowiczówna (Zryw Poznań) 3,06,8, 2) Wojdanówna (Warta) 3,07,2, 3) Komisarek (KS Drukarz).

W biegu juniorów na 115 zgłoszonych startowało 108 biegaczy. Najmłodszy był 13 letni Miller. Bieg ten wygrał dobrze zapowiadający się Werner (KSM) w czasie 4,41,3, 2)

W biegu seniorów który wywołał największe zainteresowanie i odbył się na trasie 4500 metrów na 93 zgłoszonych startowało 62.. Bieg wygrał w bardzo dobrej formie na finiszu Kielas (Gdańsk) w czasie 14,13,5, 2) Wierkiewicz (Warta) 14,23,8 3) Piotkowiak (Warta) 14,38,6.

Oprócz biegu w przełaj odbyły się biegi na torze.

Na 100 metrów zwycięstwo odniósł mistrz Polski Ruikowski w czasie 11,1 przed Papczykiem (AZS) 11,7

W biegu na 100 kobiet zwyciężyła Wistowska (KKS Poznań) w czasie 14,05, 2) Dobrowolska 14,9.

W sztafecie swedzkiej 400x300x200x100 wygrała Warta w czasie 2,16,8, 2) KKS Poznań.

Na zakończenie imprezy rozegrano wyścig kolarski australijski który zgromadził 13 zawodników i przyniósł zwycięstwo Knychale (Stomil), 2) Wenclewicz (HCP), 3) Królikowski (Warta).

Słowacja bije płk. Reymana

ŁÓDŹ. Reprezentacja Polski płd. przegrała ze Słowacją 3:4.

Przed Dublinem

Nasi bokserzy wylądowali już na miejscu przeznaczenia. Już niedługo zabrzmi pierwszy gong.

I równie mocno bić będą nasze serca przy głośnikach. Przecież walczymy o bardzo wielką stawkę: o obronę dwukrotnie zdobytego tytułu mistrzów Europy.

W związku z tym największym wydarzeniem w naszym sporcie pragniemy przypomnieć jedną z najbardziej dramatycznych walk pięściarskich.

Max Schmeling - Joe Louis

Kiedy niemiecki mistrz bokserski Max Schmeling znokautował Murzyna, przedstawiciela „niższej rasy" niezwyciężonego Joe Louisa hitlerowska prasa oszalała. „Aryjska" pięść w praktyce udowodniła teorie odkrywców germańskiej legendy. Na ringu konkretnie udowodniono niezwyciężoność „aryjskiej" rasy. Bardzo szybko zapomniano o niedawnej klęsce Schmelinga, kiedy to poniósł w walce, z kim? Z przedstawicielem „niższej rasy", żydowskim pięściarzem Maxem Baerem.

Ale to było. Minęło. Max Schmeling, natchniony przez samego „Fuehrera", wyszedł na ring i zwyciężył. Krzyczały tytuły wszystkich niemieckich gazet, — charczały radiowe głośniki, wył tłum tępych półbogów... (w tym czasie płonęły na stosie wiersze Henryka Heinego). Rewanżu oczekiwał cały świat. Nie tylko sportowy. Uczeni, literaci, robotnicy, Murzyni z Haarlem, businessmani z grubymi cygarami w zębach, portowi tragarze z Marsylii, nieletnie smyki z Hitlerjugend, fizkulturnicy moskiewscy, warszawscy poeci. Rewanż bokserski osiągnął wymiary politycznego symbolu. Tak. Przekonania polityczne kierowały sympatią kibiców.

Ring. Olśniewające reflektory. Tłumy, niezliczone tłumy najróżnorodniejszej publiczności.

Korespondenci polscy i hiszpańscy, francuscy i japońscy.

Wszystkie rasy, wszystkie narodowości. Na ring wychodzą przeciwnicy: „aryjski półbóg" — Max Schmeling, amerykański Murzyn — Joe Louis.

Przed meczem, bezpośrednio przed gongiem, nadeszła na ręce sędziego krótka depesza: „Serdeczne gratulacje zwycięzcy tego meczu — Adolf Hitler". W parę minut potem depesza powędrowała do czarnych rąk zwycięzcy. Schmeling leżał znokautowany.

Nie jedyne to zwycięstwo przed stawicieli „niższej rasy". Indyjscy hokeiści na trawie, żydowscy waterpoliści z Węgier, różnokolorowi footballiści z Urugwaju, Indianin Jim Thorpe, Australijczyk Crawford, a przede wszystkim — przedstawiciele „niskiej, niewolniczej rasy słowiańskiej": Cyganiewicz, Garkowienko, Poddubny, Sztekker czy Petkiewicz, Nojl i Kusociński, nieraz udawadniali Niemcom swoją bezapelacyjną wyższość.

A francuscy tenisiści, belgijscy kolarze, norwescy łyżwiarze, a japońscy pływacy?

Chociaż nie. Japończycy, mimo podejrzanego koloru swej skóry, byli jednak odbarwiani, ubielani oczywiście — nie, rasiści, chytre skośnookie bestie — zdobywcy! Przyjaciele z trójkąta Berlin — Tokio — Rzym.

Miażdżący, śmiertelny cios otrzymał „rasizm" w tych latach wojny. I to z obu stron.

Z jednej strony Słowianie: Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, a wśród nich przedstawiciele azjatyckich ras mongolskich, Tatarzy, Kozacy, Kirgizi, a z nimi Ormianie, Gruzini, z drugiej strony Anglosasi i między nimi „kolorowe" wojska nowozelandzkie, murzyńskie, przedstawiciele wszystkich ras zwycięskiej demokracji, przedstawiciele jednej rasy, najwyższej, jedynej rasy, której na imię — człowiek.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Okręgowy Związek Lekkoatletyczny na Dolnym Śląsku

We Wrocławiu odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowego Związku Lekkoatletycznego na Dolnym Śląsku. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu WF i PW, Kuratorium Okręgu Dolnośląskiego, klubów sportowych oraz organizacji młodzieżowych. Zarząd OZLA ukonstytuował się jak następuje, prezes — Strzelecki Józef, I-szy wiceprezes i przewodniczący Wydziału Sędziów — Ochedal, II-gi wiceprezes, Polakowski, sekretarz Świerczyński, skarbnik Cejzik — Zimnuchowa. Członkowie Zarządu: Malecki, Szymański, Solarski, Boberski i Borok. Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Rzepka, członkowie — Popławski i Śliba.

Na posiedzeniu postanowiono zwrócić się do Zarządu m. Wrocławia z prośbą o zorganizowanie na terenie okręgu poradni sportowo-lekarskiej.

Puchar Davisa za 3 dni

Czy Mottram jest do pokonania?

Czy double Polski musi zawsze przegrywać?



Mistrz Polski w tenisie SKONECKI po raz pierwszy reprezentuje Polskę w grze o puchar Davisa.

Czy Skonecki jest już graczem klasy międzynarodowej?

Oto pytania, na które odpowiedzieć będziemy mogli dopiero za tydzień.

Polska nie miała dotychczas szczęścia do Anglii. Ilekroć wpadaliśmy na Anglików, tylekroć wypadaliśmy z dalszych rozgrywek.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się bardzo. Angielski gracz nr 1 Mottram przegrał już z Tłoczyńskim, Butler czy Peish są teoretycznie na poziomie Hebdy czy Skoneckiego. W każdym razie optymistyczny ton naszej prasy stał się nieznośny. Wynika z niego, że Anglicy stoją na straconej pozycji. Skonecki, którego zarozumiałość na kortach polskich jest bezkonkurencyjna, oświadczył po pierwszym treningu Anglików, że na pewno ich pobije.

My jesteśmy ostrożniejsi od Skoneckiego, niemniej jednak życzymy mistrzowi Polski sukcesu.

Należy nam się po tylu klęskach 0:5, rewanż, bodaj 3:2.

Zobaczymy 15, 16 i 17 na kortach Legii.

J. P.

Puchar Davisa przed 20-laty

Od 1922 roku polowała tenisowa reprezentacja na Davis-Cup. Czterej muszkieterowie pięciokrotnie przepływali ocean w pogoni za złotym runem, ale... William Tilden, Patterson, Johnston, Hunter — byli niepokonani. Zwłaszcza Tilden, „Big Bill", gracz o żywiołowej sile morderczym forhandzie, gracz „z natchnieniem", spędzał sen z oczu francuskich mistrzów.

I wreszcie nadszedł rok 1927. Czwórka muszkieterów była gotowa. Jak bardzo międzynarodowy jest tenis. Cały świat walczył o puchar, dosłownie cały świat. Po wielu dramatycznych spotkaniach, tragicznych meczbolach, ryzykownych smeczach, zażartych pięciosetówkach, w półfinale spotkały się cztery drużyny: Francja — Australia, Japonia — Kanada.

Przedtem jeszcze Francja pokonała drużynę Płd. Afrykańską w Eastburne i wyruszyła jako zwycięzca strefy europejskiej — Stanów Zjednoczonych w składzie Rene Lacoste, Henri Cochet i Brugnon.

W tym czasie Japończycy właśnie wyeliminowali Kanadę i oczekiwali w Bostonie europejskich rywali Ulewny deszcz mógł postawić wynik meczu pod znakiem zapytania. Na szczęście przyjechał z odsieczą Jan Borotra i nastroje Francuzów uległy zmianie. Nie pomógł Japończykom ich świetny mistrz Harada. Lacoste pokonał go bardzo łatwo, podobnie jak Cochet swojego rywala.

Gra podwójna zadecydowała o zwycięstwie Francji. Z ostatnich dwu gier zrezygnowano, z powodu ciągłych deszczów. Francuzi grali jednak jeszcze w Bostonie z amerykańskimi dublistami, przy czym oba double francuskie zostały pokonane. Lott i Doeg pobili Cocheta i Brugnona, Henessly i Williams zwyciężyli parę Lacoste, Borotra. Ameryka pokazała swój lwi pazur. Jeden punkt w grze podwójnej można było uważać za stracony.

7 września o godzinie pół do trzeciej wyszły na kort obie drużyny. Ameryka: Tilden, Johnston single, Tilden, Hunter — double. Francja: Lacoste, Cochet — single Borotra, Brugnon — double.

Pierwszy punkt dla Francji — zdobył późniejszy mistrz świata Jean Rene Lacorte bijąc byłego mistrza świata Johnstona 6:3, 6:2 6:2. Mecz trwał godzinę, a bezpośrednio po nim wyszli na kort Cochet i Telden.

Cochet zagrał najlepszy mecz w życiu, ale trafił na jeszcze wspanialszy moment Tildena. Tilden szalał, wszystko brał, był przy siatce i w głębi kortu, wychodziły mu wszystkie smecze, siedziały najtrudniejsze woleje.

Tak, tego dnia „Wielki Bill" był nie do pokonania. Trybuny odetchnęły. Wynik 1:1.

Dubla Borotra: — Brugnon i Tilden, Hunter, wygrał jeden człowiek — Tilden. Jego niespożyta energia zatriumfowała jeszcze raz. Francuzi grali wspaniale; mimo wszystko to byli wszak jedni z najlepszych dublistów świata Pewność Brugnona i temperament Borotry, tworzyły z nich parę niezwykle trudną do pokonania. Ale po przeciwnej stronie grał Tilden i... Ameryka po pięciosetowej walce prowadziła już 2:1.

Publiczność szalała z zachwytu, mecz wydawał się wygrany, Tilden był niezwyciężony. Ale wśród ogólnego entuzjazmu zapomniano o jednym człowieku. Tym człowiekiem był Rene Lacoste. Lacoste uczynił to, w co nikt nie uwierzył, nikt oprócz niego samego. Pokonał Tildena. Przeciwstawił żywiołowej, brawurowej, różnorodnej grze Tildena swój spokojny system gry, niezawodny bakhand i spokojną, chłodną wolę zwycięstwa. Jedynie w drugim secie, Tilden był znów u szczytu formy, był poza poziomem, bezkonkurencyjny i od niego wszak zależało czy Davis-Cup zostanie w Ameryce, czy wywędruje za ocean. Ale potem Lacoste zmusił go do osłabienia tempa i Tilden uległ 4:6, 6:4, 3:6, 2:6. Stan meczu brzmiał zatem 2:2.

Jeśli Lacoste nie denerwował się podczas swojego meczu to teraz, podczas ostatniego spotkania dygotał cały. Zresztą cała olbrzymia trybuna zamarła nerwowo. Na kort wyszedł Johnston, ostatnia nadzieja Ameryki. Czy zdoła on w ostatniej chwili uchronić puchar przed „porwaniem" go do Europy. Czy dopuści aby ten mały Francuz wyrwał mu zwycięstwo?

Mały Francuz, to wielki tenisista. Mając przeciwko sobie groźnego przeciwnika o morderczym driwie i 15 tysięcy amerykańskiej publiczności, wygrał pewnie w czterech setach 6:4, 4:6, 6:2, 6:4, przesądzając sprawę Pucharu Davisa.

W ten sposób zakończyła się zwycięska wyprawa francuskich muszkieterów. Puchar na długo został we Francji.

Teraz Ameryka bierze odwet. Groźne rywalki Niemcy i Japonia przestały być poważnym przeciwnikiem. (Tak, to faszyzm morduje wszystko nie ma miejsca w faszystowskim ustroju na walkę szlachetną: tam ring jest otoczony kolczastym drutem, a rakietą jest bicz strażnika koncentracyjnego obozu)